



Mosina - 1 marca 2009 r.

Parafia Rzymsko-Katolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie



# Wiadomości Parafialne

## parafii mosińskiej

Nr 121 (333)

Wydawca: Ks. proboszcz Edward Majka

wydawane od 1930 r.

### Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Ten śpiew rozlega się w naszych kościołach co piątek (14 razy) przy każdej stacji drogi krzyżowej. Piątkowe rozważania poprzedza posypanie głów popiołem w Środę Popielcową. Co za paradoks – na ten obrzęd przychodzą ci, co przez cały rok tylko na pogrzebowe lub ślubne msze się pokazywali! „Pamiętaj człowieku – z prochu powstałeś i w proch się obrócisz!” Łatwo przyjmują tę prawdę ... czy nią potem żyją? Nie wiem! Ale Stwórca ma różne drogi do nieśmiertelnej duszy swojego stworzenia! W tym roku 25 lutego przeżywaliśmy oblężenie kościoła, przybyli parafianie na posypanie głów, na wysłuchanie słów „nawróćcie się i wiercie w Ewangelię”... czy tak będzie... czy będą konsekwentni i czy przyjdą do krutek konfesjonału przynajmniej w czasie parafialnej spowiedzi wielkanocnej w sobotę 4 kwietnia w wigilię Niedzieli Palmowej? Zobaczymy...

Ten Wielki Post poza tradycyjnymi ćwiczeniami duchowymi jak Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale (na których kazania pasyjne głosi nasz praktykant Diakon Mateusz Napierała) ubogacony będzie o specjalne wydarzenia.

W przededniu Rekolekcji Wielkopostnych 27 marca przybędzie do naszej parafii Ksiądz Biskup Grzegorz Balcerek rozpoczynając wizytację kanoniczną. Jest to dla naszej parafii dzień publicznego rachunku sumienia. Do tego dnia muszą przygotować się: Ksiądz Proboszcz, Ksiądz Wikariusz ale również parafianie gdyż z poszczególnymi grupami parafialnymi Ksiądz Biskup zamierza się spotkać. By nie zabrakło na ten Wielki Post „atrakcji” – to w drugiej części wizytacji 6 kwietnia na mszy św. o godz. 18.00 Ksiądz Biskup udzieli naszej młodzieży Sakramentu Bierzmowania. Wcześniej sprawdzi poziom przygotowania, zada kilka zasadniczych pytań... To wszystko przed nami. Trzeba bardzo dużo modlitwy do Ducha Św. (dlatego nasza kantorka w codziennej mszy porannej zawsze woła „Przybądź Duchu Stworzycielu”). Trzeba codziennie i szczerze wołać: „**Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami**”

*Ksiądz Edward Majka - proboszcz*

### PLAN REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH – 2009 rok – dla dorosłych.



|   |              |   |
|---|--------------|---|
| Sobota  | – 28marzec   | – godz.18.00 – rozpoczęcie, nauka dla wszystkich  |
| Niedziela   | – 29 marzec  | – godz. 7.30; 12.00; 18.00 - nauka dla wszystkich |
| Poniedziałek  | – 30 marca   | – godz. 7.00; 11.00; 18.00 - nauka dla wszystkich |
| Wtorek  | – 31 marca   | – godz. 7.00; 11.00; 18.00 - nauka dla wszystkich |
| Środa   | – 1 kwietnia | – godz. 7.00; 11.00; 18.00 - nauka dla wszystkich |
| SPOWIEDŹ PARAFIALNA – <b>SOBOTA</b> - 4 kwiecień – od 7.00 do 12.00 i 14.00 do 18.00. |              |   |
| BIERZMOWANIE – WIELKI PONIEDZIAŁEK – 6 kwiecień – godz. 18.00.                        |              |   |
| Plan rekolekcji dla dzieci i młodzieży został podany w szkołach.                      |              |   |

## Zbudujmy „dom na skale”.

Pewnie niektórzy jeszcze pamiętają, że pierwsze Siostry Uczennice Krzyża przywędrowały do Mosiny z Czmońca. I tak rozpoczęła się nasza wspólna mosińska przygoda ... Chcemy, by trwała ona dalej, ale i za Czmońcem nam się zateśniło. Bo i okolica piękna, a przede wszystkim to miejsce tętniło życiem. Przez kilka lat istnienia domu rekolekcyjnego przeszło przez niego ponad 10.000 osób. Chociaż warunki były bardzo skromne, wręcz spartańskie, to jednak wielu wraca jeszcze do dzisiaj z sentymentem do chwil tam spędzonych, do odnalezionej żywej więzi z Jezusem, do przyjacielskich spotkań z innymi. Niestety zły stan techniczny budynku nie pozwalał na dalsze przyjmowanie gości. Dom został zburzony.

Chcemy wskrzesić to miejsce, by na nowo rozkwitło obecnością, dobrocią, modlitwą, śpiewem i radością. Od 2003 roku we trzy siostry zamieszkałyśmy w małym domku postawionym na terenie zburzonego, by zacząć przygotowywać budowę. Osoby z całej Polski, które od wielu już lat uczestniczą w rekolekcjach i spotkaniach dla rodzin, osoby, którym bliska jest troska o wzrastanie w wartościach i rozwój rodziny w 2005 roku podjęły inicjatywę powołania do życia Fundacji „Dom na Skale”. Inspiracją do nazwy były słowa Jana Pawła II: „Tym, którzy mają przekroczyć próg trzeciego tysiąclecia pragniemy powiedzieć: Budujcie dom na skale!”

Budujcie dom waszego życia osobistego i społecznego na skale!”

Wspólnota Sióstr Uczennic Krzyża i Fundacja „Dom na Skale” pragną połączyć swoje siły, by wspólnie służyć rodzinom. Chcemy, by nasz nowy dom był miejscem formacji i przygotowywania ludzi młodych do podjęcia przyszłych zadań i obowiązków jako małżonków i rodziców, miejscem wspierania rodzin w rozwoju i umacnianiu wzajemnych więzi w procesie wychowywania dzieci, a także pomocy w momentach trudności i kryzysów.

7 października br. ruszyły prace budowlane! Przy okazji niedzielnych wypraw plenerowych zapraszamy do nas – na obejrzenie stanu prac oraz na gorącą herbatę! Serdecznie prosimy o modlitwne i materialne wsparcie tego dzieła.

Fundacja jest organizacją pożytku publicznego, dlatego można na jej cel przekazać 1% podatku (Fundacja „Dom na Skale” KRS 0000248232).

Dodatkowe kwoty na budowę można wpłacać bezpośrednio na konto:

Wspólnota Sióstr Uczennic Krzyża, PKO BP S.A. 79 1020 4160 0000 2502 0052 0908.

Dzięki pomocy ludzi dobrej woli i hojnego serca to dzieło będzie możliwe!

Z siostrzanym pozdrowieniem  
s. Stefania



„Wizualizacja Centrum Formacji Rodziny w Czmońcu”

## Bo miłość jest hojna

„Świat nauczył nas myśleć, że nasze dobre samopoczucie zależy od tego, czy jesteśmy kochani. Jest to swoiste odwrócenie kota ogonem, przez które miewamy tyle problemów ze sobą. Prawda jest bowiem taka, że nasza dobra kondycja zależy od tego, czy kochamy. Nieważne, co otrzymujemy, ważne, co ofiarujemy!”

„Balsam dla duszy”, czyli opowieści zebrane i spisane przez J. Canfielda i M. Hansena to książka, którą śmiało można polecić wszystkim, także tym, którzy chcą być kochani niekoniecznie kochając, a od życia pragną brać, nie zawsze dając cokolwiek w zamian.

Ci, którzy sięgną po „Balsam dla duszy” i pozwolą, aby każde słowo zawarte w stu jeden opowieściach powoli dojrzało w ich sercach i duszach, odkrywają, że dawanie, które wynika z miłości, jest stokroć radośniejsze niż branie zrodzone z egoizmu.

Ilustracją tej tezy niech będzie jedno z opowiadań. Jest wigilia. Oto chłopiec patrzy z zachwytem na piękny samochód. Zauważa to jego właściciel, Paul. Gdy podchodzi do chłopca i wyjaśnia mu, że samochód otrzymał w prezencie gwiazdkowym od brata, słyszy: Jezu, gdybym tak ja... . Paul jest przekonany, że chłopiec wyrazi pragnienie posiadania takiego hojnego brata, jakiego on sam posiadał. To, co słyszy, zaskoczyło i jego, i mnie, gdy czytałam tę książkę: Gdybym tak ja mógł być takim bratem... W tych słowach chłopiec wyraził swą bezinteresowną miłość do młodszego sparaliżowanego braciszka, któremu chciał wynagrodzić



wszystkie cierpienia. To nie wszystko. Chłopiec zebrał się na odwagę i poprosił Paula, aby ten przejechał obok jego domu. I znowu Paul niewłaściwie ocenił motywy, jakie kierowały chłopcem, myślał bowiem, że ten chce zaimponować sąsiadom. Gdy na jego prośbę zatrzymał się we wskazanym miejscu, chłopiec

wbiegł szybko po schodach do domu, a po chwili wyszedł z niego, ale nie sam. Na rękach trzymał swego kalekiego brata i obiecywał mu, że pewnego dnia da mu w prezencie taki wóz, a wtedy zobaczy na wystawach sklepowych wszystkie gwiazdkowe cudenka, o których tyle mu opowiadał.

Wiele takich ciepłych i wzruszających opowiadań, znajdzie każdy, kto zechce przeczytać tę książkę i z ufnością zanurzy się w oceanie miłości, która potrafi być nieskończenie hojna. To zaś czego możemy nauczyć się, czytając ją cudownie podsumowuje pewne przysłowie, które otwiera jak klucz książkę i wiedzie nas przez kolejne opowieści:

Jeśli w duszy jest światłość,  
W człowieku mieszka piękno,  
Jeśli w człowieku mieszka piękno,  
W jego domu króluje harmonia.  
Jeśli w do mu króluje harmonia,  
W narodzie panuje porządek.  
Jeśli w narodzie panuje porządek,  
Na świecie gości pokój.

Wiestawa Szubarga

## WAŻNE ROCZNICE

### „Nie rzucim ziemi ...”. W 90 rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Początek wieku XX. Wielkopolska. To jeszcze nie rok 1918 a 1905. Michał Drzymała, syn chłopu Walentego i Magdaleny, kupuje w Podgradowicach działkę, na której zamierza wybudować dom, mimo że od 1904 roku Prusacy ustawowo zabronili Polakom wznoszenia zabudowań na nowo zakupionych parcelach. Na wybudowanie domu konieczne było uzyskanie zgody administracji państwowej, której najczęściej Polacy nie otrzymywali. Zmyślny Drzymała usunął więc wóz cyrkowy i w nim zamieszkał, a kiedy władze pruskie chciały usunąć wóz, argumentując, że stojąc w jednym miejscu przez ponad 24 godziny stał się on domem, chłop każdego dnia przesuwiał go na niewielką odległość (w obrębie swej działki), co z kolei dało mu argument, iż jako pojazd ruchomy nie podlega przepisom prawa budowlanego. Sądowo-administracyjna walka trwała przez kilka lat i choć w końcu udało się władzom pruskim usunąć wóz, to jednak podjęte przez Drzymałę starania o prawo do budowy domu, głośne w Polsce i w świecie, stały się symbolem niezłomnej walki o polskość, symbolem oporu wobec zaborcy i germanizacyjnych praktyk stosowanych przez państwo pruskie wobec Polaków.

Jakże trafnie atmosferę chłopskiego oporu wobec zaborcy oddaje w wierszu „Wywłaszczony” poetka - J. Tepiłowska, która pisze:

(...)  
Czas przyjdzie - rozednieje!  
Powstanie palec Boży  
I krzywdom kres położy  
A wam niedoczekanie,  
By byli z nas Germanie,  
Bo żadne z nas tortury  
Nie zedrą polskiej skóry,  
Nie wydrą co ojczyste, -  
Tak nam dopomóż, Chryste!...

Kilkanaście lat później Wielkopolanie, mając w pamięci upór Drzymały, a w sercu miłość do ziemi, dla której tyłu przed nimi oddało już swe życie, postanowili ostatecznie i bezapelacyjnie rozprawić się z pruskim zaborcą.

Jest rok 1918, zima, Boże Narodzenie: „Raptem przyszło trzęsienie ziemi, zawył huragan i świat w bycie swym zagrożony zwał się do obrony i krucjaty przeciwko smokowi teutońskiemu. Na ołowianym smutnym widnokręgu wielkopolskim pojawiła się jutrzienka i zrazu nie chciało się ludziom wierzyć, że to może być jutrzienka wolności. Samo to przypuszczenie wydawało się zbyt śmiałym, aby mogło być prawdziwym. Nadzieja roztoczyła nad Poznaniem swe ożywcze blaski i ze skorupy na poły niemieckiej poczęły wynurzać się rogi polskości. Jakież dawniej milczące struny jęły grać w duszach, ludzie odważali się ukradkiem oddychać śmielej, śnić pokątnie, rozprężyć członki długo w kleszczach więzione. Nowe czasy przynosiły nowe myśli. Dusza Wielkopolski odradzała się pod wpływem młodzieńcych, potężnych dreszczów. I nagle - było to w dzień przyjazdu Paderewskiego - zerwała się z nizin społeczeństwa burza, nastąpił żywiołowy wybuch nienawiści do podłych ciemniców. Jednym przepysznym gestem lud poznański wymierzył policzek niemczyźnie, rzucił się odruchowo na oprawców, zmiotł ich na śmietnik” (Maciej Wierzbński: „Wielkopolska przed wojną a po wojnie” w: Maria Bogusławska, Rocznice Narodowe, Lwów, 1926).

Ignacy Paderewski, nie tylko wybitny artysta, ale także żarliwy patriota, przybył do Poznania w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Zamieszkał w Bazarze, który stał się centralnym miejscem patriotycznych manifestacji. To stamtąd przemawiał do rozentuzjasmowanych Polaków, którzy czuli, że ani dnia dłużej, ani chwili dłużej ....

27 grudnia owacje na cześć szanowanego męża stanu ciągle trwały i nie miały końca, a ich ukoronowaniem był wielotysięczny pochód dzieci. W odpowiedzi na ten bezgraniczny entuzjazm garnizon niemiecki zorganizował przemarsze swoich żołnierzy, aby w ten sposób podkreślić niemiecki charakter miasta.

Czara goryczy nagle się przelała. Już nikt, ani nic nie mogło zapobiec temu, co nastąpić musiało. Padły pierwsze strzały.

Wybuchło, jak płomień, jak pożar, którego nie dało się ugasić, Powstanie Wielkopolskie, powstanie, które potwierdziło, że my Polacy, że my Wielkopolanie nigdy:

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!  
Nie damy pogrześć mowy!  
Polski my naród, polski ród,  
Królewski szczerp piastowy!  
Nie damy, by nas gnębił wróg!  
Tak nam dopomóż Bóg!

Walki szybko, jak rzeka podczas powodzi, rozlały się poza gród Przemysława. Do końca roku administrację pruską usunięto z większości miast Wielkopolski.

9 stycznia Naczelna Rada Ludowa (rewolucyjny organ władzy) oficjalnie ogłosiła przejęcie władzy w Prowincji Poznańskiej. Rozpoczęto spolszczanie administracji.

W połowie miesiąca Niemcy podjęli kontrakcję – atak z północy. Podczas walk, z rąk do rąk przechodziły: Chodzież, Czarnków, Nakło i Szamocin. Następnie Niemcy podjęli silną ofensywę na odcinku bydgoskim, skutkującą ciężkimi walkami o Szubin, Łabiszyn i Rynarzewo. Załamała się ona 2 lutego, a powstańcy odzyskali utracone wcześniej obszary.

Dla nas mosiniaków do rangi symbolu urastają wydarzenia w Kołaczkowie, niedaleko Szubina. To tutaj 1.I.1919 roku poległ Piotr Mocek urodzony 16.X.1919 roku w Mosinie. Szwadron (załączek 15 Pułku Ułanów Poznańskich), do którego jako ochotnik się zgłosił, 11 stycznia w Kołaczkowie próbował ostrzałem zatrzymać pociąg pancerny wiozący z Bydgoszczy do Szubina niemieckie posiłki. W czasie ostrzału pociągu na dworcu kolejowym w Kołaczkowie Piotr Mocek został śmiertelnie ranny w szyję.

Uroczystości pogrzebowe miały miejsce 24 stycznia 1919 roku w kościele parafialnym w Mosinie. Pogrzeb naszego mosińskiego bohatera przerodził się w manifestację patriotyczną. Uczestniczyli w niej żołnierze z pułku, którzy nieśli trumnę. Nad grobem mowę wygłosił towarzysz broni Piotra Mocka, a na jego cześć oddano trzy salwy honorowe. (informacje o Piotrze Mocku zaczerpnięte z: Przemysław Mieloch, Joanna Nowaczyk współpraca Zygmunta Pohla, Jacek Szeszuła „Powstańcy Wielkopolscy z Mosiny i okolic”).

Szkoda, że syn mosińskiej ziemi nie doczekał chwili podpisania 16 lutego w Trewirze rozejmu między Niemcami i Sprzymierzonymi, rozciągającemu warunki rozejmu na front wielkopolski, co zadecydowało o ostatecznym powodzeniu powstańców.

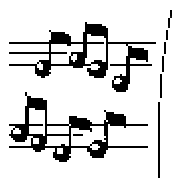
Wybuch Powstania Wielkopolskiego był w dziejach naszego narodu wydarzeniem wyjątkowym. Dzięki niemu Wielkopolanie zyskali wolność, a ziemie stanowiące kolebkę państwowości polskiej wróciły w 1918 roku do Macierzy.

Spełnił się sen wielu pokoleń. Życie odzyskało urok, niebo nabrało lazuruowego koloru, słońce na nowo poczęło ogrzewać twarze, zieleń drzew i traw odzyskała swą właściwą barwę, umarli posnęli, a żelazny sen, który ich ogarnął, stał się nareszcie nieprzerwanie spokojny. Ci, którzy żyli w niewoli, a doczekali czasów wolności, do końca życia słowo Polska wymawiali ze czcią i uszanowaniem, z nabożnym lękiem, aby to co jest znowu rzeczywistością, już nigdy nie stało się snem. Ci, którzy żyją obecnie w wolnej Polsce i nie zaznali okrucieństw niewoli, a także II wojny światowej, dziękują Stwórcy za dar wolności i wiedzą, że nieustannie trzeba im czynić wszystko, aby tego daru nie utracić, nie roztrwonić, nie zaprzepaścić.

Pamiętając o Powstaniu Wielkopolskim, sięgając pamięcią także do innych narodowych powstań, dziękujemy wszystkim Pokoleniom za największy spośród wszystkich darów - Wolność, o której marzyli ludzie i o której marząc, zawsze pięknie, zawsze w sposób niezwykle wzruszający, pisali poeci ... Mickiewicz, Słowacki, Norwid i wielu innych.

*Wiesława Szubarga*

## MUZYKA W LITURGII - „Okres zwykły”



Zakończył się w Kościołach okres Bożego Narodzenia, a wraz z nim śpiew kołęd i pastorałek. Choć według „roku liturgicznego” tylko do Chrztu Pańskiego powinny one rozbrzmiewać, to jednak w tradycji polskiej, w wielu wspólnotach, pieśni te rozbrzmiewały aż do święta Ofiarowania

Pańskiego. Tak zwany „okres zwykły”, trwa do środy popielcowej, a lud gromadząc się na Eucharystii, śpiewa pieśni z tego okresu.

Pisząc o polskich pieśniach kościelnych w przeciągu całego roku liturgicznego, można śmiało stwierdzić, że zawarły one w sobie całą prawdę wiary, z całą dogmatyką katolicką oraz katolickie zasady życia, obok całej historii życia Zbawiciela – życia dziecięcego aż po mękę. Jakże obszerną skalę uczuć zawiera nasza „pieśń kościelna”, poczynając od dziecięcej pobożności, a skończywszy na subtelnych wzniesieniach duszy w dziedzinę ascezy, a niekiedy nawet mistyki. Ilu z nas będących w Kościele, właśnie ta część liturgii przybliżyła do Boga, dostarcza niezapomnianych wzruszeń, używając właściwie zwracać się do Tego, który jest Panem wszystkim.

Różnorodna tematyka ta się w różnych odcieniach w polskiej pieśni kościelnej między treścią pochwalną a przebłągalną, dziękczynną a błagalną, radosną a żalobną, między miłością a skruchą, ufnością a bojaźnią, wiarą w Wielkość Straszliwego Majestatu Bożego a wyznaniem nicości ludzkiej, niekiedy budzącej niepokój w sercach miłujących Boga. Nic więc dziwnego, że polska pieśń kościelna stała się dla wielu ludzi wzorem i skarbnicą słów wypowiedzianych do Boga. Można by pisać jeszcze bardzo dużo o innych aspektach tej twórczości, choćby o doniosłej roli pieśni w językach narodowych, jako czynnika wychowującego i kształtującego dorosłych i młodzież pod względem etyczno-religijnym.

Sami kompozytorzy niejednokrotnie czuli niedosyt swych kompozycji, wskazując na ograniczoną formę wypowiedzi w mowie człowieka, braku dźwięków, które by były w stanie wyrazić głębię ich twórczych zamierzeń. Polska pieśń kościelna wywodzi się z chorału, z twórczości oryginalnej oraz ze źródeł niemieckich i czeskich. Najwcześniejsze hymny, sekwencje, graduale, ofertoria i inne formy liturgiczne przetłumaczono z języka łacińskiego na język ludowy. W sekwencionarzu katedry tarnowskiej znajduje się przekład jednej z najstarszej sekwencji pochodzącej z 11 wieku.

Najwcześniejszym z oryginalnych zabytków polskich jest pieśń „Bogurodzica” z 1408 roku. Najcenniejszym zabytkiem jest

też pieśń wielkopostna pochodząca z 1488 roku skomponowana przez Władysława z Gielniowa, w której już znajdujemy wpływy rytmiki ludowej. W czternastym wieku rozbrzmiewały już też pieśni: „Przeż Twe Święte Zmartwychwstanie”, „Wesoły Nam Dzień nastał”, które przetrwały do dnia dzisiejszego. W piętnastym wieku układano już całe zbiory pieśni religijnych. Dwa spośród nich: krakowski i łysogórski przekazały znacznie większą liczbę pieśni religijnych.

Znaczny rozkwit pieśni kościelnej przypada na szesnasty i siedemnasty wiek. Liczebniejszy wzrost zaznacza się jeszcze w osiemnastym wieku, jednakże wiele tych pieśni starodawnych ulega w tym okresie zapomnieniu lub przekształceniu. Najstarsze pieśni wielogłosowe z tekstem polskim pochodzą z wieku piętnastego. Pośród nich jest pieśń ku czci św. Stanisława – „Chwała Tobie Gospodzinie”. W połowie szesnastego wieku komponuje Wacław z Szamotuł. Są to pieśni i psalmy. Najwybitniejszym kompozytorem polskich psalmów jest Mikołaj Gomółka, twórca 150 „Melodii na Psalterz Polski”, z roku 1580 skomponowanych do parafrazy poetyckiej Jana Kochanowskiego z roku 1579 pod tytułem: „Psalmy Dawida”. Wiele polskich pieśni ukazało się w śpiewnikach. Najbardziej znanymi są: Kochanowski Jan „Psalterz Dawidów” wydany w Krakowie w 1577 r. Wujek Jakub „Godzinki i Ciemne Jutrzenie na Wielki Tydzień, Jagodyński Stanisław Serafin „Pieśni Katolickie nowo reformowane”, Brzeżański Stanisław - „Kantyczki” według obrządków Kościoła świętego katolickiego „Na Jasnej Górze Częstochowskiej”, Surzyński Józef w 1886 wydał w Poznaniu „Śpiewnik kościelny”, tegoż autora ukazał się zbiór Pieśni polskich Kościoła Katolickiego oraz Śpiewniczek pieśni eucharystycznych. W 1903 „Śpiewnik kościelny” wydał w Krakowie Wacław Gieburowski, którego śpiewnik ukazał się w Poznaniu w 1919 roku, Siedlecki Jan „Śpiewnik kościelny wydany w Krakowie”, którego uaktualnienie dokonują się po dzień dzisiejszy.

Wśród twórców pieśni polskich znaleźć można nazwiska Ojców Kościoła, Duchowieństwa oraz wybitnych kompozytorów świeckich jak: Stanisław Moniuszko, Feliks Nowowiejski, Franciszek Karpiński, Jan Surzyński, Antoni Chłondowski oraz współczesnych jak: Andrzej Koszewski, Mikołaj Górecki, Stefan Stuligrosz i wielu innych, których nie jestem w stanie wymienić w tym krótkim artykule.

*Paweł Szukalski*

## OPOWIADANIE DLA DZIECI I ICH RODZICÓW

### Starsza siostra

Radość przepęliła Anię, czekającą z niecierpliwością na powrót ze szpitala rodziców wraz z braciszkiem, który urodził się kilka dni wcześniej. Oczekiwanie umiliło Ani rozmyślnie o tym, jak miło będzie pomagać mamusi w opiece nad Kamilkim.

Wreszcie rodzice i braciszek wrócili do domu.

- On jest śliczny – powiedziała Ania. – Tak się cieszę mamusi, że mam młodszego brata, którym będę mogła się zaopiekować.

Radość dziewczynki jednak nie trwała długo, gdyż rodzice nie pozwalali jej opiekować się Kamilkim. Uważali, że jest na to za mała. Ania czuła się więc niepotrzebna, tym bardziej, że odkąd miała młodszego brata, rodzice nie poświęcali jej tyle czasu, co kiedyś.

Na szczęście przyszły wakacje i Ania pojechała na wieś do babci i dziadka. Czas płynął jej wesoło na zabawach z rówieśnikami, tak, że prawie zapominała, iż rodzice, była o tym przekonana, nie kochają jej.

Niestety wakacje szybko mijały i trzeba było myśleć o powrocie do domu.

- Babciu - zaczęła Ania. – Chciałabym zostać u ciebie i dziadka na zawsze. Mogłabym tutaj chodzić do szkoły.

- Jak to wnusiu, nie chcesz wracać do domu? Nie tęsknisz za rodzicami i braciszkiem?

- Ależ babciu, przecież w domu nikt na mnie nie czeka. Rodzice nie pozwalają mi zbliżać się do Kamilka, sami też nie mają dla mnie czasu.

Wieczorem babcia zadzwoniła do rodziców Ani i długo z nimi rozmawiała. Następnego dnia, po powrocie z niedzielnej mszy, na której Ania była z dziadkami, babcia przygotowała obiad i upiekła pyszny sernik. Po południu, nieoczekiwanie dla Ani, zjawili się rodzice wraz z Kamilkim i oświadczyli, że ostatni tydzień wakacji spędzą wszyscy u dziadków. Wieczorem rodzice cichotko weszli do pokoju Ani, aby szczerze z nią porozmawiać.

Od tej rozmowy wiele się zmieniło. Mamusia starała się poświęcać Ani więcej czasu niż dotychczas. Częściej też prosiła ją o pomoc w opiece nad Kamilkim, a ona była dumna z tego, że wreszcie jest traktowana jak starsza siostra.

Ania czuła się znowu kochana i potrzebna. Właśnie spacerowała z Kamilkim po osiedlu, na którym mieszkali, otulała go troskliwie kołderką, nie wiedząc, że za firanką w oknie ich kuchni stoją rodzice i uśmiechają się, patrząc jak ich córeczka opiekuje się młodszym bratem.

*Wiesława Szubarga*

## PSYCHOLOG RADZI

Czas egzaminów, czy li jak skutecznie przygotować się do egzaminu

Zbliża się czas egzaminów, zdawać je będą uczniowie gimnazjów, liceów, techników, studenci. Każdy jest ważny i może mieć znaczenie dla dalszej edukacji. Dobrze zdana matura to przepustka na wymarzone studia, egzamin gimnazjalny zapewnić może naukę w dobrym liceum czy technikum. Warto więc solidnie się przygotować. Wielu uczniów zaczyna się denerwować, że czas ucieka i za co się tu zabrać w pierwszej kolejności. Nie ma cudownej recepty na efektywną naukę, która odpowiadałaby wszystkim. Każdy uczeń ma swój własny styl nauki. Są jednak sprawdzone sposoby, które pomagają w zrozumieniu i szybkim przyswajaniu materiału.

**A oto kilka rad na efektywną naukę:**

### Planowanie

Przygotuj sobie plan nauki. Policz, ile masz czasu do egzaminu - tygodni, może nawet dni. Jaki materiał musisz opanować, a co powtórzyć.

Nie traktuj nauki jako „zło konieczne” - będzie ci wtedy trudniej. Pozytywne nastawienie to połowa sukcesu.

### Miejsce do nauki

To prawda, że uczyć można się wszędzie, ale są miejsca gdzie jest łatwiej - cichy pokój, biurko ( w miarę uporządkowane), wygodny fotel. Nie ucz się na leżąco - to pozycja, która skłania do odpoczynku-szybko poczujesz znużenie, a nawet senność. Ważne jest dobre oświetlenie i żeby nie było w pokoju za ciepło - rozleniwia. Przygotuj coś do picia, najlepiej wodę mineralną i coś do przegryzienia - owoc lub kawałek czekolady. Trzeba dostarczyć mózgowi energii, no i sobie jakoś osłodzić ten trudny czas.

W nauce rób przerwy - krótki odpoczynek zwiększy efektywność pracy.

W czasie nauki możesz słuchać muzyki, ale nie każdej. Najlepiej „wspomaga” uczenie muzyka Mozarta - zmniejsza stres, dodaje pozytywnej energii, ułatwia zapamiętywanie. Nawet jeśli nie przepadasz za muzyką poważną -spróbuj-naukowo udowodniono, że wielu osobom pomaga.

Jeśli jednak czujesz zmęczenie, rozdrażnienie, zaczynasz się denerwować, to zapewne czas kończyć naukę w tym dniu. Śpij minimum 7 godzin na dobę. Nic tak skutecznie nie regeneruje sił, jak mocny, spokojny sen.

### Nauka wielozmysłowa

Nauka to nie tylko bieme „zakuwanie”. Uczyć mogą wszystkie twoje zmysły - notuj, rysuj, oglądaj, słuchaj, śpiewaj, stukaj, mów szeptem lub głośno, spaceruj po pokoju.

Przede wszystkim jednak skoncentruj się – powiedz sobie, że teraz czas przeznaczasz na naukę i tylko na naukę.

Z tekstu wybierz informacje najważniejsze, kluczowe, często „wytłuszczone”- powtórz je kilka razy. Ucz się ze zrozumieniem. Wyznaczaj sobie pytania do tekstu i sam na nie odpowiadaj. Wyobraź sobie to, o czym się uczysz, stwórz obraz tego, o czym czytasz. Staraj się skojarzyć materiał z czymś, co już znasz. Opowiadaj tekst własnymi słowami.

Jeśli jesteś „wzrokowcem”, czyli łatwiej uczysz się widząc tekst, to staraj się podkreślać na kolorowo, to co najważniejsze, rysować coś na marginesie (schemat-ilustrację), robić „dopiski”- data, nazwa itp., przyklejać małe karteczki do tekstu itd.

Jeśli jesteś „słuchowcem”, czyli łatwiej zapamiętujesz z słuchając, to głośno powtarzaj zapamiętywany materiał, twórz rymowanki, dyskutuj z kolegami o zagadnieniach lub opowiadaj je domownikom ( rodzice na pewno chętnie posłuchają), nagrywaj sobie tekst „własnymi słowami”, a potem często go odsłuchuj.

Jeśli to pomaga-ucz się chodząc po pokoju.

Zawsze ucz się przemiennie przedmiotów ścisłych i humanistycznych.

### Powtórki

Każdy tekst czytaj w skupieniu - nie myśl o niczym innym.

Przeczytaj, podkreślając, to co najważniejsze. Potem czytaj to, co podkreśliłeś - cicho. Rób notatki na marginesie lub kartkach, jeśli nasunęło ci się coś ważnego związanego z tekstem. Dokładnie przeanalizuj rysunki, schematy, tabelki i to co „wytłuszczone” lub napisane kursywą - autor uznał to za istotne. Jeśli są podsumowania - czytaj je uważnie.

A teraz zaczynaj powtarzać. Materiał musi „przejsć” do pamięci długotrwałej. Wielu uczniów denerwuje się, że już po kilku godzinach od nauki danego materiału, zaczyna go zapominać. Zapamiętywanie wymaga powtórek. Generalną zasadą jest, że powtórki należy robić krótko po przyswajaniu danego materiału. Powtórki mogą mieć różną formę: np. szybkie przejrzanie notatek, czytanie tego, co zakreślone, podsumowania, opowiadania sobie zerkając na tekst. Powtarzamy kilka razy.

Pamiętaj! Jeśli systematycznie uczyłeś się przez cały rok szkolny, to szybko sobie wszystko przypomnisz. Przecież to „jest” w twojej głowie.

### Egzamin

Na egzaminie nie panikuj, że pustka w głowie. Uczyłeś się, więc sobie przypomnisz!!! Będzie dobrze !!! Weź kilka głębokich oddechów i ... do pracy.

- uważnie przeczytaj polecenia, nie komentuj ich  
- próbuj odpowiadać na wszystkie pytania zamknięte, jeśli nie znasz odpowiedzi - wybieraj tę, która wydaje ci się najbardziej prawdopodobna

- najpierw odpowiadaj na pytania, które wydają ci się proste, potem przejdź do trudniejszych -mogą zabrać ci więcej czasu

- na pytania otwarte odpowiadaj zwięźle, formułuj swoje myśli sensownie, logicznie

- uważnie zaplanuj treść wypowiedzi pisemnej

- **sprawdź** – związek treści z tematem, ortografię (nawet dysortograficy - wy też musicie uważać!!!)

-wykorzystaj cały, przeznaczony na egzamin, czas

Pamiętaj - egzamin to sprawdzian Twojej wiedzy i umiejętności, ale nie „koniec świata”.

Trzeba go zdać! Masz wiedzę, uwierz więc w siebie, dasz radę!!!

**Powodzenia - Aleksandra Prabucka**

## 365 dni z Chrystusem

**Jan Paweł II Modlitwy i rozważania na każdy dzień roku.**  
Wybór i opracowanie Bp Peter Canisius, Johannes van Lierde

Wielki Post jest szczególnym czasem zadumy i refleksji, częściej wtedy myślimy o Bogu i naszym życiu. Zabiegani, zapracowani, często nie mamy chwili na skupienie. Warto wtedy sięgnąć po niezwykłą książkę- „Jan Paweł II. Modlitwy i rozważania na każdy dzień roku”. To pozycja dla tych, którzy pragną zrozumieć wielki i bogaty pontyfikat Ojca Świętego. Słowa Papieża harmonijnie pośredniczą między współczesną cywilizacją a moralnymi wymogami sumienia w dziedzinie wiary. Czytelnik może nauczyć się, jak wspólnie się modlić, jak oprzeć się pokusie pieniądza. Przede wszystkim jednak rozważania sku-

piają się na osobie Jezusa Chrystusa i Jego zbawczej miłości oraz stałej obecności w życiu każdego człowieka.

„Ale szczęście człowieka bynajmniej nie utożsamia się z życiem! Człowiek nastawiony „konsumpcyjnie” gubi w tym życiu pełny wymiar swego człowieczeństwa, gubi poczucie głębszego sensu życia. Taki więc kierunek postępu zabija w człowieku to, co najgłębiej i najistotniej ludzkie”. Oto fragment dzisiejszego rozważania. Ojciec Święty podejmuje temat społeczeństwa konsumpcyjnego, dostrzega niebezpieczeństwo takiej postawy i ostrzega przed jego skutkami.

W książce zawarto rozważania będące płonem dociekliwości rozumu i serca Papieża, w którym odkrywamy wskazania na każdy dzień.

*Joanna Stiller*

# O KOBIECIACH Z OKAZJI DNIA KOBIECI



## Maria była miłością jego życia

Marię Kazimierę d'Arquien zwaną przez Polaków powszechnie Marysieńką, poznał Jan III Sobieski na dworze królowej Ludwiki. Odtąd Maria, którą poślubił w 1665 roku, stała się wielką miłością jego życia.

Niewątpliwie była kobietą piękną i elegancką. Wszyscy wiedzieli o jej dobrym smaku. To właśnie dla niej Jan kupił pałac w Wilanowie.

Odznaczała się nie tylko urodą, była także osobą ambitną. To ona przyczyniła się do wyniesienia męża na tron, a jako królowa wywierała duży wpływ na wewnętrzną i zagraniczną politykę kraju.

Jan III Sobieski tak bardzo kochał żonę, że ilekroć wyjeżdżał, pisał do niej pełne czułości listy:

„(...) Inszych jeszcze rzeczy, które dodają kłopotu, wypisać niepodobna, chyba, da Bóg, ustnie powiem i dowody pokażę; ale, by też i tego wszystkiego nie było, same niewi-

dzenie serca mego jako mię trapić musi, wyrazić niepodobna..

Treść listów pisanych przez niego do żony jest bardzo osobista, wyraża tęsknotę za ukochaną, zapewnienie o stałości uczuć.

Zwracając się w listach do Marysieńki, Sobieski używał zwrotów: „Żoneczko moja najśliczniejsza”, „Największa duszy i serca mojego pociecho”, „Śliczność”, „Złota panno”, „Królowo”, „Jedyna duszy i serca pociecho, najśliczniejsza i naju kochańsza Marysieńku”.

Listy króla świadczą nie tylko o jego uczuciach. Bogate, niezwykle kunsztowne słownictwo, nienaganna polszczyzna (odwołania do literatury francuskiej to nie moda lecz uprzejmość dla żony – Francuzki) dowodzą elokwencji i oczytania ich autora i stanowią perłę XVIII wiecznej epistolografii.

*Wiesława Szubarga*

## ...my rządźm światem, a nami kobiety...

W starożytnym Rzymie w pierwszym tygodniu marca obchodzono Matronalia, święto związane z początkiem nowego roku, macierzyństwem i płodnością.

Inicjatorem obchodzenia Międzynarodowego Dnia kobiet była Klara Zetkin. Pierwsze historyczne wydarzenie, które wypadło na dzień 8 marca 1857 roku i było związane z podjętą przez kobiety próbą wystąpienia o swoje prawa, był marsz sprzeciwu nowojorskich gospodyń. Powód niestety był dość „banalny”: małe zarobki i złe warunki pracy.

Święto to pierwszy raz było obchodzone w roku 1911. Ustanowiono je dla upamiętnienia walki o prawa wyborcze i lepsze warunki pracy. W roku 1908 w Nowym Jorku 15 tysięcy pracownic fabryki tekstylnej strajkowało walcząc o swoje prawa. Właściciel fabryki zamknął kobiety - próbując nie dopuścić do większego rozgłosu akcji. Niestety nagle wybuchł pożar, w którym zginęło 129 kobiet. W 1913 roku zwyczaj przywędrował do Europy, najpierw do Austrii i Danii, potem do Niemiec i Szwajcarii.

W Polsce święto kobiet zostało zauważone dopiero po II wojnie, pasowało do socjalistycznej propagandy. W zakładach pracy były życzenia i prezenty - rajstopy, mydełko albo kawa - i obowiązkowo samotny tulipan, którego każda pracownica musiała obowiązkowo pokwitować. Centralne obchody święta kobiet zniknęły w 1993 roku, kiedy definitywnie zniosła je premier Hanna Suchocka\*.

Ale kobieta to nie dzień 8 marca! Wszystko jest znacznie piękniejsze, głębsze i zaczęło się dużo wcześniej...

...*Pan Bóg z zebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę...*

- dziękujemy ci, **kobieto-matko**, która w swym łonie nosisz istotę ludzką w radości i trudzie jedyne doświadczenia, które sprawia, że stajesz się Bożym uśmiechem dla przychodzącego na świat dziecka;

- dziękujemy ci, **kobieto-małżonko**, która nierozważnie łączysz swój los z losem męża, aby przez wzajemne obdarowywanie się służyć komunii i życiu;

- dziękujemy ci, **kobieto-córko i kobieto-siostro**, która wnosisz w dom rodzinny, a następnie w całe życie społeczne bogactwo twej wrażliwości, intuicji, ofiarności i stałości;

- dziękujemy ci, **kobieto pracująca zawodowo**, zaangażowana we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, artystycznego, politycznego;

- dziękujemy ci, **kobieto konsekrowana**, która na wzór największej z kobiet, Matki Chrystusa, otwierasz się ulegle i wiernie na miłość Bożą;

- dziękujemy ci, **kobieto, za to, że jesteś kobietą!**

Za „Listem Ojca świętego Jana Pawła II do kobiet”

*Kropka*

[wiadomości historyczne \* Internet]

## Uwaga!

Patronem dnia 19 marca jest święty Józef. W naszej Gminie jest placówka nosząca Jego imię – Szkoła Podstawowa „Pod Lipami” w Krosinku. Rok 2009 to dla niej rok szczególny. W październiku bowiem obchodzić będzie 100-lecie swego istnienia.

Działające przy Szkole Stowarzyszenie „Przyjaciele z Wiejskiej” ma okazję zaprosić na Wielkanocny Kiermasz Usług i Różności. W ofercie usługi: fryzjerskie, pielęgniarские, kosmetyczne, pedagogiczne, psychologiczne, krawieckie (z własnym zamkiem), rady przy wypełnianiu formularza PIT. Czyszczenie aut. Możliwość zakupu upominków świątecznych: stroiki, figurki z masy solnej, palmy wielkanocne, obrusy, serwetki, kartki świąteczne. Atrakcyjne ceny! Poza tym: dla starszych – kawiarenka, dla młodszych – warsztaty artystyczne.

Kiermasz odbędzie się na terenie Szkoły w Krosinku 29 marca w godz. 14.00-18.00. O godz. 16.00 licytacja pisanek malowanych przez VIP'y.

ZAPRASZAMY!

## ALFABET ŚWIĘTYCH – ŚWIETY PAWEŁ

### Zostaliście powołani do wolności (Ga 5,13)



Paweł dwukrotnie przemierzał Galicję. Założył tam kilkanaście gmin chrześcijańskich. Mieszkańcy tego kraju przyjęli go jak samego Jezusa. Tym boleśnieszce były wiadomości, jakie doń nadeszły, gdy oto krainę tę opuścił, udając się do Efezu, aby tam głosić Ewangelię o Zmartwychwstaniu, iż obcy misjonarze zmuszają nawróconych Galatów na powrót do obrzezania i przestrzegania Prawa Mojżeszowego. Widmo jakichkolwiek zmian niesie przecież z sobą zagrożenie poczucia bezpieczeństwa. Przestrzeganie Prawa Mojżeszowego i 613 nakazów w Tory uwalniało ludzi od osobistego ryzyka związanego z podejmowanymi decyzjami. Nie każdy lubi podejmować ryzyko. Cóż wtedy czyni Paweł? Ognistymi literami pisze list, list pełen napomnień, teologicznych argumentów. W liście wyjaśnia, że uznanie Chrystusa za Wybawiciela powoduje, że wszyscy są wolnymi Dziećmi Bożymi z ducha, a nie z ciała; z wiary, miłości, ufności, a nie z lęku i grzechu. Prawo - tłumaczy dalej Paweł - choć jest niższe, nie stoi w sprzeczności z obietnicami Bożymi, bo nie jest źródłem życia Bożego, doprowadza ono również do Chrystusa, ale jak niewolnik prowadzący niedojrzałych chłopców do szkoły. Nie ma mocy udzielania życia i usprawiedliwienia. Ludzkość znajdująca się w niewoli grzechu, rządząc się podług potrzeb ciała potrzebowała Prawa, aby nie ulegać uczynkom z ciała (Ga 5,19-21). Prawo, dając poznanie zła, a nie dając sił na opieranie się jemu - pomnaża

upadki. Ludzie zaś, związani wiarą w Chrystusa, są prawdziwymi potomkami Abrahama, dziedzicami obietnicy, synami wolnej Sary, a nie niewolnikami Hagar, gdzie Hagar symbolizuje ziemskie Jeruzalem, a Sara, niepłodna, ciesząca się wszystkimi dziećmi - Jeruzalem niebieskie, Kościół, radujący się różnymi licznymi narodami. Ludzie ochrzczeni w Chrystusie przechodzą ze stanu dziecięcej niedojrzałości w stan dorosłego, odpowiedzialnego, człowieka, z niewoli do wolności, a główną rzeczą w ich życiu jest służenie bliźniemu i wsłuchiwanie się w kierownictwo Ducha Bożego, a owocami tych uczynków z ducha, są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (Ga 5,22-23). Paweł w iście ognistym stylu owe nowe reguły życia nazywa „Prawem Chrystusowym”. Zjednoczony z Bogiem człowiek stanowi jedność z innymi ludźmi, tworząc Kościół, jednoczy się w Chrystusie znosząc różnice religijne, społeczne, naturalne. W pełni realizuje przykazanie nowe o miłowaniu Boga, bliźniego, siebie samego. „Bo ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie” (Ga 6,15)

Pawłowe, ogniste pisanie skierowane jest też do współczesnych „Galatów”, u których zanurzona w Chrystusie wolność wewnętrzna (gdy Dekalog jest wzbogacony o Nowe Przykazanie) powinna wyznaczać kierunek drogi życiowej. Przykładem tak postępującego chrześcijanina na pewno był Edmund Bojanowski, ksiądz Jerzy Popiełuszko...

*Jolanta Kapelska*

## MIĘDZY CZŁOWIEKIEM A BOGIEM

### Słowo od Boga

Człowiek wypowiada wiele słów. Wyraża nimi swoje myśli, troski, uczucia, zamiary, swoją prawdę. Są wśród nich słowa dobre, budujące, niosące radość i pokój, ale są i złe siejące krzywdę i zniszczenie. Są słowa przelotne, bez większego znaczenia, które przemijają jak zwykle dźwięki i są słowa bogate w treść, słowa twórcze.

Wyjątkowymi słowami były i pozostały na zawsze słowa Chrystusa. Jaśniej w nich najczystsza i najgłębsza prawda; tchną szczerą miłością do człowieka, przynoszą mu głęboki spokój, zawierają w sobie twórczą, życiodajną moc. W każdej Mszy św. wyrażamy swe przekonanie o wyjątkowej mocy Jego słowa, gdy mówimy: „Ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Rozumiemy, skąd pochodzi ta wyjątkowość słów Chrystusowych. Są to słowa Tego, który jest sam Słowem Bożym, co ciałem się stało. Są to słowa Boga-Człowieka. Stąd też słowa Chrystusa Pana zawsze godne są największej uwagi, są bowiem dla człowieka prawdziwym pokarmem duchowym, jako że nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych (Mt 4,4).

Należy zastanowić się dziś nad słowami Pana Jezusa, które wypowiedział On do swoich uczniów tuż przed wniebowstąpieniem swoim: „Będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei i w Samarii i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Okoliczność, że były wypowiedziane w tak uroczystej chwili, nadaje im szczególną wagę i podkreśla ich znaczenie. Są to ostatnie słowa Chrystusa na ziemi. A wypowiada je Chrystus nie w agonii konania, nie w ucisku i trwodzie, lecz w chwili wspaniałego triumfu. Oto opuszcza ziemię, pole niedawnej bitwy, jako zwycięzca śmierci, grzechu i szatana. Oto wykonał dzieło, jakie Mu zlecił Ojciec i wkracza

teraz do chwały swojej, by zasiąść po Jego prawicy. Żegnając się z uczniami, wypowiada słowa, w których zawiera najgłębsze pragnienia i troski swojego Serca; słowa, które brzmią jak rozkaz wydany żołnierzom przez zwycięskiego wodza, a zachowane na tę uroczystą chwilę, aby tym głębiej zapadły w myśli i serca uczniów. Nakłada to na uczniów szczególnego rodzaju obowiązek. Obowiązek świadczenia o Chrystusie w ten sposób, aby Go ukazywać drugiemu człowiekowi tak, by ktoś nie znający Go jeszcze, mógł Go poniekąd ujrzeć i dzięki temu zetknąć się z Nim. Czy to w ogóle jest możliwe? Tak. Trzeba pamiętać o przedziwnej tajemnicy życia chrześcijańskiego, o tajemnicy życia każdego chrześcijanina. Jest nią prawda że Chrystus żyje w duszy przez łaskę uświęcającą i że każdy chrześcijanin jest złączony duchowo z Chrystusem przez chrzest św. i włączony w Jego Mistyczne Ciało. Powiedział przecież do uczniów: „Jam jest prawdziwy krzew winny (J15,1), a wy latoroślami. Kto we mnie mieszka, a ja w nim, ten wiele owocu przynosi” (J 15,5).

Chrystus zaś żyje w nas w tym celu, aby nam się udzielać, aby przekształcać nas i upodabniać nas do siebie, a także, aby przez nas działać. Skoro zatem jesteśmy tak z Chrystusem złączeni, że stanowimy część Jego Mistycznego Ciała, jest rzeczą zrozumiałą, że nasze działanie podlega wpływowi Chrystusa i że On chce nim kierować. Pamiętając o tym, lepiej możemy zrozumieć ów szczególny charakter i sposób świadczenia o Nim. Przez swoje postępowanie, chrześcijanin ukazuje Chrystusa mieszkającego w nim i umożliwia Mu działanie przez siebie. Jest to świadczenie żywe, pełne i owocne.

*Stanisław Lemke*

## „Boisz się kanonizacji, siedząc cicho w niebie”



*Nie dla ciebie laurki, drukowane wiersze,  
Trąba szerokiej sławy, długie komplementy-  
Boisz się kanonizacji siedząc cicho w niebie,  
Jak każdy przyzwoity i porządny święty.*

Strofa wiersza księdza Jana Twardowskiego o Edmundzie Bojanowskim tłumaczy, dlaczego pojawia się on w tym numerze, choć wspomnienie o nim przypada w sierpniu. Kanonizacja poprzedzona musi być beatyfikacją, a tej dokonał 13 czerwca 1999 roku papież Jan Paweł II. Przypadająca w tym roku okrągła dziesiąta rocznica dała okazję do zorganizowania w dniu 21 marca 2009 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim sympozjum naukowego: „Bł. Edmund Bojanowski (1814-1871) - wychowawca i apostoł laikatu.

Cóż wiemy o Edmundzie Bojanowskim? Przecież to nasz krajan, Wielkopolek. Miejsca związane z jego życiem brzmią swojsko: Grabonóg, Płaczkowo, Gostyń, Górka Duchowna. Nawet nie znając wielu faktów, a wymieniając na chybił trafił, zapewne powiem prawdę. Spróbujmy: człowiek głęboko religijny, wielki patriota i społecznik, opiekun ubogich, literat, wydawca, założyciel zgromadzeń zakonnych, nieustraszonego czciociel Najświętszej Marii Panny, człowieka modlitwy ufny w Opatrzność Bożą.

Sprawdźmy, co mówią fakty: Przyszedł na świat 14 listopada 1814 roku w Grabonogu w rodzinie ziemiańskiej, głęboko religijnej i patriotycznej. Był słabowitego zdrowia, uczył się w domu pod kierunkiem prywatnych nauczycieli. W dzieciństwie został cudownie uzdrowiony za przyczyną Matki Bożej Bolesnej na Świętej Górze w Gostyniu. Jednak poważna choroba płuc uniemożliwiła mu ukończenie studiów filozoficznych we Wrocławiu i w Berlinie. Miał zainteresowania humanistyczne i zdolności literackie. W okresie studiów przetłumaczył i opublikował *Pieśni serbskie* i *Manfreda* Byrona. Po powrocie do kraju, w wieku 24 lat, zamieszkał w Grabonogu, a głównym jego charyzmatem okazała się praca społeczna i charytatywna, dał się przy tym poznać jako człowiek wielkiej wytrwałości i dobroci serca. Nawiązał liczne kontakty z ludźmi pióra i rozpowszechniał polskie czasopisma wśród ludu, przystąpił do zakładania czytelników ludowych, bibliotek, aptek dla ubogich, jadłodajni (sam opracował pożywną zupę). Opublikował *Starodawne przysłowia dla ochronek*, *Piosnki wiejskie dla ochronek*, *Melodie dla piosenek wiejskich dla ochronek*, w latach 1860-2 wydawał własny *Rok Wiejski*, w którym drukował też swoje wiersze. Podczas epidemii cholery w Gostyniu w 1849 roku dogłądał chorych, dbając pieczołowicie także o opiekę duchową, co było przyczynkiem do założenia wspólnie z innymi ziemianami pierwszego *Domu dla ubogich chorych*, potem także ochronek. 3 maja 1850 roku założył Bractwo Ochrońiarek, w którym gromadził z głaszające się ubogie dziewczęta jako opiekunki. Wpajał im mocnego ducha wiary, uczył

praktyk religijnych, takich jak modlitwa, rachunek sumienia, czytanie duchowe, medytacja, wzajemna miłość. Bractwo Ochrońiarek dało początek założeniu zgromadzenia zakonnego Sióstr Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanej Początej. Regułę tego zgromadzenia opracował przy pomocy wybitnych postaci swojej epoki: J. Koźmiana, ks. H. Kajsiewicz, ks. P. Semenki. W roku 1866 władze kościelne zatwierdziły statuty i konstytucje służebniczek. Ilość lat, jakie upłynęły od powstania Bractwa do zatwierdzenia statutu służebniczek niech świadczą o trudnościach, jakie napotykał świecki człowiek na drodze swego charyzmatu. W 1869 sam zapragnął wstąpić do seminarium duchownego w Gnieźnie, jednak ze względu na stan zdrowia musiał zrezygnować. Zmarł 7 sierpnia 1871 roku w Górze Duchownej.

Zgromadzenie zakonne miało wtedy w Księstwie Poznańskim 22 domy i liczyło 98 sióstr, a służebniczki zaczęły pracować także w Galicji, na Śląsku, w Królestwie Polskim. Dziś istnieją cztery odrębne gałęzie sióstr: pleszewskie w Wielkopolsce z domem generalnym w Luboniu pod Poznaniem, śląskie z domem we Wrocławiu, staromiejskie (diecezja przemyska) i dębickie (diecezja tarnowska). Sympozjum naukowe w Lublinie będzie okazją do zaprezentowania szczególnych charyzmatów w pracy formacyjnej i wychowawczej tych zgromadzeń, które prowadzą także pracę misyjną poza granicami kraju (m.in. w Anglii).

*Na starej fotografii dobrymi oczami  
Patrzysz na nas przez bardzo dawne okulary.  
Teraz bardziej potrzebny i jak ojciec bliski,  
Uczysz wielkich powołań i dziecięcej wiary.*

Tak zaczyna się cytowany już wiersz Twardowskiego. Znacząc dzieje życia błogosławionego Edmunda dostrzegamy trafność myśli autora, wielkość owoców misji człowieka zmagającego się całe życie z chorobą, umiającego z godnością rezygnować z planów, a w zamian znajdować inne, może bardziej szczytne i potrzebne w zniewolonej ojczyźnie, cele.

Od samego początku procesu beatyfikacyjnego widziano w Bojanowskim przykład autentycznego i zdrowego apostołstwa człowieka świeckiego, a nawet uznano go za prekursora Soboru Watykańskiego II. – pisze w elektronicznym artykule p.t. „Edward Stanisław Bojanowski” (www.opoka.org.pl) ks. kard. Zenon Grocholewski, będący gościem specjalnym w/w sympozjum naukowego.

*Świeccy powinni podjąć trud odnowy porządku doczesnego jako własne zadanie i spełniać je bezpośrednio i zdecydowanie, kierując się światłem Ewangelii i duchem Kościoła, przynagleni miłością chrześcijańską. To właśnie czynił Edmund Bojanowski: dostrzegł problem społeczny zaniedbanej wsi, opuszczonych dzieci i nędzy z tym związanej. Poświęcił wszystkie swoje siły, by uzdrowić tę sytuację w duchu Ewangelii.*

Jolanta Kapelska

Konta: **Parafii GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001;**  
**CARITAS GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001**

### PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII

#### ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

#### MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00.

#### DNI POWSZEDNIE

pon. - so. 7.00, 18.00

#### ŚWIĘTA ZNIESIONE

7.30, 9.00, 16.00, 18.00

#### **CHRZTY I i III sobota miesiąca**

- katecheza dla rodziców i chrześniaków w przededniu chrztu po Mszy Św. wieczornej w domu katolickim.

### BIURO PARAFIALNE – tel. 061 8132-861 w. 24

- poniedziałek 18.30 - 19.00

- środa 16.00 - 17.30

- czwartek i piątek 8.00 - 10.00

#### **NARZECZENI w II i IV piątek od 16.00**

*Spotkania dla narzeczonych w II i IV środę miesiąca o godz. 18.30 w domu katolickim*

#### BIBLIOTEKA PARAFIALNA

czynna w środy od 16.00 do 17.30

**W nagłej potrzebie wezwania kapłana do chorego, dzwonić: tel. 061-8132918, tel. 061-8132861**

**Wiadomości Parafialne** - parafii mosińskiej- wydawca ks. proboszcz Edward Majka.

Adres redakcji: 62-050 Mosina ul. Kościuszki 1 tel. 061 813 29 18, www.parafiamosina.republika.pl – opracowanie Paweł

Zawieja - www.wiadparafmosina.republika.pl e-mail: parafiamosina@poczta.onet.pl

„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (red. odpowiedzialny), Tadeusz Małecki (z-ca red. odpowiedzialnego), Anna Cicha, Katarzyna “Kropka” Czaińska, Jolanta Kapelska, Stanisław Lemke, Aleksandra Prabucka, s. Estera Serafin; Paweł Szukalski, Stanisław Kosowicz (redakcja techniczna)

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.